

czwartek, 12.02.2026

Dzieci bez imion i opiekunów. Caritas alarmuje o skutkach wojny w Gazie

Caritas Polska alarmuje o dramatycznej sytuacji humanitarnej w Strefie Gazy. Dziesiątki tysięcy dzieci pozostały bez opieki dorosłych, a miliony osób żyją w skrajnie trudnych warunkach. „Nie możemy patrzeć na tragedię tych rozmiarów z obojętnością” - podkreśla w rozmowie z KAI Radosław Sterna z Caritas Polska, apelując o długofalowe wsparcie psychospołeczne dla najmłodszych. „Żadna ilość pomocy materialnej nie zatrzyma tych głębokich szkód psychicznych” - dodaje Nina Mocior z Caritas Polska.

Sterna opisuje dramatyczne warunki życia w prowizorycznych obozach: „Trudno nam w Polsce wyobrazić sobie spanie w temperaturze 8 stopni w nocy w namiocie z plandek i blachy. Ludzie są skrajnie wyczerpani, niedożywieni, bardzo osłabieni”. Brak bieżącej wody, opieki medycznej i ogrzewania oraz lokalne powodzie pogłębiają kryzys humanitarny. Choć żywności pojawiło się więcej niż rok temu, większość produktów na rynku nie zaspokaja potrzeb osób niedożywionych, a transporty humanitarne wciąż bywają blokowane.

Szczególnie dramatyczna jest sytuacja dzieci. Nina Mocior wskazuje: „Każde z tych dzieci ma historię straty i żałoby i często straciło członków rodziny lub zostało rozdzielone w chaosie ewakuacji i bombardowań”. Ponad 50 tys. najmłodszych w Gazie straciło rodziców, w tym kilka tysięcy obu, pozostając bez stałej opieki. Brak przewidywalnej relacji z dorosłym prowadzi do głębokich szkód psychicznych, a personel medyczny i pracownicy humanitarni często stają się ich jedynymi opiekunami.

Caritas Polska działa też na Zachodnim Brzegu, wspierając mikroprzedsiębiorstwa. „Regularnie odwiedzamy naszych podopiecznych i widzimy, jak mikroprojekty funkcjonują - około 90% z nich działa dalej po trzech latach” - mówi Sterna. Tworzenie lokalnych biznesów pozwala rodzinom zachować godność, wzmacnia społeczności i zapewnia stabilność dzieciom w warunkach niestabilnej gospodarki i ograniczonej mobilności.

Eksperci Caritas podkreślają konieczność szerokiego wsparcia i sprawiedliwego zakończenia konfliktu: „Mieszkańcy Gazy potrzebują, by świat ich nie zostawił samych. Po raz kolejny” - dodaje Mocior. Organizacja apeluje o nagłaśnianie dramatu mieszkańców, wsparcie pracowników humanitarnych oraz kontynuowanie pomocy, która pozwala ludziom odzyskać kontrolę nad własnym życiem. Sterna zauważa też nadzieję: „Stopniowo zwiększa się świadomość Polaków na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie. Z tą wiarą zawsze idzie nadzieja”.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/artykul/120739/>